

DELOWO KUJAWSKIE

Biblioteka Wojskowa
L. O. K. VIII
TORUŃ

Prenumerata:
na miejscu 2 złote,
na prowincji i z od-
noszeniem do do-
mu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia:
za wiersz milime-
trowy na pierwszej
stronie 15 groszy,
na drugiej i trze-
ciej—10 groszy, na
czwartej—7 groszy
Ogłoszenia drobne
o 4 gr. za wyraz.
Tłustym drukiem—
podwójnie. Naj-
mniejsze ogłosze-
nie—40 groszy. Dla
zagranicy ceny o
100 proc. wyższe
Układ ogłoszeń
czterolamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 12-EJ DO 1-EJ W POŁUDNIE — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

**Bracie Polaku, pamiętaj o obronie własnej. Wróg czyha uzbrojony w aeroplany i ga-
zy trujące. Obudź się i Ty i pomyśl o obronie Ojczyzny własnej przez popieranie *Ligi
Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa*. Ofiary składaj na
Konto P. K. O. Nr. 60179 — Bank Kujawski, Włocławek.**

**W węgiel z kopalni
„Hr. Renard“**
zaopatrzyć się można na zimę w następujących
składach węgla:

1. Jan Klabecki, Brzeska 8.	5. St. Lewandowski, Królewiecka 30.
2. Gracjan Cywiński, Bednarska 2.	6. Krautz, ul. Kościuszki Nr. 23.
3. Stow. „Ogniwo”, Toruńska	7. Maszczyński i Nowakowski, Nowy-Rynek róg Warszawskiej
4. Zofja Surowiecka, 3-go Maja 7.	8. Mohr, ul. Cyganka Nr. 6.

Wagonowe dostawy węgla i koksów wykonuje
HURTOWNIA OPAŁOWA M. NAPIÓRKOWSKI
WŁOCŁAWEK, KALISKA 17, TEL. 209.

*Jest pewna odwaga w powiedzeniu: moja bez-
względna wina! — i kto tę odwagę ma, temu jeszcze
coś zostało.*
H. Sienkiewicz.

O całość Rzeczypospolitej.

Raubtraeger germański, jakby na ironję, nazwał się kiedyś Kulturtraeger'em. Nikt się jednak nigdy nie ludził w kwestji fizjognomji prawdziwego oblicza i prawdziwej duszy, znanego światu Raubrittera.

Mieliśmy tyle dowodów jego zbrodniczości i wyrafiowanego okrucieństwa, że gdybyśmy chcieli dać obraz perfidji germańskiej, niestarczyłoby nam farb symbolizujących zbrodnię. W naturze germańskiej leży buta i zachłanność niecofająca się przed wszelkim gwałtem.

Brutalna zasada: „Siła przed prawem“ w Niemczech zyskała sobie sankcję prawa w osławionem zbrodniczem „Ausrotten“ bismarkowskim.

Obecnie przystępują Niemcy do akcji machiawelskiej, mającej na celu pogwałcenie Traktatu Wersalskiego zamach na to, co było okupione krwią milionów.

Żołdak Wilhelma II i przedstawiciel nowoczesnych quasi rewolucyjnych Niemiec to jeden i ten sam odwieczny nasz wróg „Gad krzyżacki“. Kiedy na kontynencie Europy odzywają się znamienne głosy o pokojowym współżyciu

narodów, o zaniechaniu rozpraw krwawych lis niemiecki swoją polityką metternichowską chce „wywołać nową burzę „odwetową“. Znalazł on sobie przyjaciół na gruncie między narodowym, zwłaszcza w Anglii — handlarce, która holduje na każdym kroku bussines'owi materialistycznemu. Nie jest to dla nas niespodzianką, gdyż z tamtej strony La Manche'u nie spodziewaliśmy się poparcia.

Najważniejszą więc rzeczą w ostatniej chwili jest konieczność czuwania z naszej strony, by krwią naszą okupione rubieży Rzeczypospolitej nie stały się przedmiotem kupieckiego kontraktu.

Wyteżyć więc trzeba wszystkie swe siły, obudzić trzeba opinię społeczeństwa, poruszyć wszystkie sprężyny, piorunowym głosem Roty krzyknąć w twarz światu:

Nie damy ziemi!

**Ogłaszajcie się
w „Słowie Kujawskim“**

Międzynarodówka a granice Polski.

Po Mac Donaldzie, Hendersonie i Breitscheidzie wypowiedział się obecnie za okrojeniem granic Polski jeden z wodzów II Międzynarodówki we Włoszech, deputowany Modigliani. W rozmowie z korespondentem „Ekspress Posen“ oświadczył:

„Podzielam opinię Breitschejda, że korytarz pomorski jest utrudnieniem życia państwu niemieckiemu i Prusom, że należy te utrudnienia znieść, a wiem, że Gdańsk jest miastem niemieckim

— A sprawa Górnego Śląska?
— Godzę się z Mac Donaldem, że rozstrzygnięcie górnośląskie było wielkim błędem

— A cóżby pan uczynił z Górnym Śląskiem?
— Trzeba było zrobić zeń autonomiczną samodzielną jednostkę i dać mu żyć bez dzielenia na dwie części. Ten podział, to nonsens gospodarczy.

— I sądzi pan, że takie „państwo“ śląskie mogłoby samodzielnie egzystować?

— Gdyby się mogło utrzymać możnaby je sfederować.

— Z kim?
— Choćby z Niemcami.

— Dlaczego nie z Polską?
— Bo Niemcy silniejsze ekonomicznie, lepiejby mogły go wykorzystać.

Opinia w łonie socjalizmu między narodowego w sprawie przywrócenia wschodnich granic Niemiec z 1914 r. jest zatem jednolita. Nawiasem dodamy że, program ten cieszy się poparciem żydostwa w Polsce. Polska jednakże jest dość silną, by przy pomocy Francji i „naprawie“ błędów górnośląskiego, czy pomorskiego. Ze zaś mowa Mac Donalda tak rozgłośny wywołała rezonans, jest to wina naszej dyplomacji, która nie zareagowała ani słowem na oburzający zwrot premiera angielskiego. To milczenie ośmieliło wszystkich wrogów Polski do kontynuowania kampanji, zapoczątkowanej przez Mac Donalda.

Przed pogrzebem H. Sienkiewicza.

Datę uroczystości pogrzebowych w Warszawie ustalono, jak donosiliśmy, na d. 26 października.

Mniej więcej na 5—6 dni przed tym terminem nastąpi wyjazd z Warszawy do Vevey eskorty honorowej, do której wejdą przedstawiciele rządu Rzeczypospolitej, komitetu, prasy i Zjednoczenia polskich stowarzyszeń.

Przejazd z Vevey do Warszawy potrwa dłużej, niż trwa droga w warunkach normalnych a to z tego względu, iż w wielu miastach wyrażono życzenie, aby zatrzymał wagon z trumną genialnego twórcy „Quo vadis“ dla uroczystego pożegnania zwłok.

W Szwajcarii poza komitetem polskim już się zawiązał komitet szwajcarski, złożony z uczonych, artystów pisarzy i wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa. Szwajcarja przygotowuje obchód pożegnalny w bardzo szerokich rozmiarach.

Powstał też komitet na Morawach w Orłowej, który prosi o dłuższe zatrzymanie pociągu dla uroczystego pożegnania przez liczną delegację. Komitet ten wydał w 10,000 egzemplarzy życiorys H. Sienkiewicza oraz kartony z podobizną wielkiego pisarza i litylami głównych dzieł Sienkiewicza.

W Zurichu zawiązał się komitet, na którego czele stanęła p. konsulowa Czaplicka. Do komitetu należą pp. dr. Adam Lewak, bibliotekarz Muzeum narodowego w Rapperswilu, Maksymilian Atteslander, inż. Tadeusz Borkowski, Karol Brodowski, inż. Antoni Lipiński, Czesław Marek i Józef Dobrzański, delegat soc. Stow.

robotników polskich „Zgoda“ w Zurichu. Komitet postanowił urządzić obchód dla kolonii polskiej, wygłosić odczyt, zacytować ustępy z dzieł Sienkiewicza, umieszczać artykuły w prasie, oddać hołd zwłokom Sienkiewicza podczas przejazdu przez Zurich. W dniu pogrzebu odprawić mszę żałobną.

Prace przy budowie krypty Sienkiewiczowskiej w podziemiach archikatedry są na ukończeniu. Przy wykonaniu robót komitet otrzymuje wciąż dowody ofiarności, jako wyraz hołdu dla wielkiego wodza duchowego narodu w czasie niewoli. Firma Ulrich przez p. Artura Machlejda zaoferowała bezpłatnie wszelkie rośliny dekoracyjne dla uświetnienia obchodu w Warszawie. Roboty elektryczne w podziemiach archikatedry wykona bezpłatnie firma „Aurora“. Tow. „Marmury kieleckie“ dostarcza marmurów do krypty ze znaczną zniżką, Również znaczna zniżkę cen zaoferował p. Jan Federowicz za dostarczony piaskowiec i wykonanie robót kamieniarskich.

Tow. oświaty narodowej zadeklarowało część dochodu ze sprzedaży wydawnictwa „Henryk Sienkiewicz—duchowy wódz Narodu.“ Jego żywot i czyny, opracowanego w porozumieniu z komitetem na użytek szkół i instytucji, jako obfity, źródłowy materiał do wykładów i odczytów.

Firma J. Puget i S-wie zadeklarowała procent od całego nakładu artystycznego kalendarzyka Sienkiewiczowskiego, wydanego z licznymi ilustracjami na pamiątkę sprowadzenia zwłok do Warszawy.

Kasa literacka, której pierwszym

prezesem był Henryk Sienkiewicz przygotowywa duże portrety litograficzne twórcy „Trylogii” oraz pocztówki pamiątkowe.

Firma fotograficzna Marjana Fuksa wydaje również portrety Sienkiewicza z ostatnich zdjęć w Vevey.

Wiele firm handlowych w Warszawie i na prowincji zamierza w dniu obchodu żałobnego przygotować specjalnie wystawy, jako wyraz hołdu dla największego po Mickiewiczu pisarza polskiego.

Pielgrzymka Polska do Rzymu w roku Jubileuszowym 1925.

Zapowiedziana z końcem lipca b. r. w dziennikach pielgrzymka narodowa z Ich Eminencjami, Kardynałami i Ekscelencjami Biskupami na czele do Rzymu, która wraz z 10-ciodniowym pobytom w Wiecznym Mieście trwać będzie około trzech tygodni, wyjedzie z Polski z końcem kwietnia 1925 r. Pociąg pielgrzymkowy wyruszy z Warszawy i oprócz ważniejszych stacji w kraju, zatrzymywając się będzie dłuższy czas w Wiedniu, Padwie, Loreto i Rzymie, a z powrotem we Florencji i Wenecji.

Ceny jazdy, mieszkania, utrzymania przez cały czas pielgrzymki, dojazdu do odleglejszych punktów w Rzymie wyniosą przypuszczalnie dla klasy 1-iej: 640—700 zł., dla klasy 2-iej 500—550 zł., dla klasy 3-iej 350—400 zł. Ceny ostateczne będą podane później po otrzymaniu dokładnych informacji od Komitetu Rzymskiego, co do „przewidywanego już dziś wzrostu drożyzny we Włoszech.

Dla pertraktacji z władzami kolejowymi o pociąg pielgrzymkowy, jakoteż dla zarezerwowania w Rzymskim Komitecie już obecnie odpowiedniej ilości pomieszczeń dla pielgrzymów polskich, Komitet wykonawczy pielgrzymki musi zawczasu wiedzieć, ilu będzie uczestników pielgrzymki. Wszyscy zatem, którzy chcą wziąć udział w pielgrzymce, mają do końca października 1924 r. wprost na ręce przewodniczącego Komitetu wykonawczego, ks. dra Wojciecha Tomaki w Przemysłu, plac Czackiego 10, zgłosić kartką korespondencyjną swój udział w pielgrzymce, podając dokładnie i wyraźnie: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, pocztę, województwo, djeceję oraz klasę, którą zamierzają jechać.

STANISŁAW JANUSZ

LUTER prezydentem Polski.

24

Kant, kantom, kanty! Odmieniać łatwo, panie inżynierze, przez wszystkie przypadki. Ale wy, ludzie trzeźwi, ludzie cytl, miar, wag i cyrkłów, panowie technicy, powinniście pamiętać o dowodach...

Dowody na moje twierdzenie zawiera ostatnia mowa prezydenta i jej sprawdzian — życie.

Przegrana, panie Ożarowski — zawołał z werwą doktor, zwracając się do inżyniera. Przegraną! W całej mowie prezydenta ani słówka o żadnym kancie, jakim lekarz i diagnosta. Ma pan nadzwyczajny dodatek „Kurjera Warszawskiego?”

Służę panom — odrzekł inżynier, wyjmując zwitek gazety. Czytam odnośny urywek. Panowie pozwolą?

Z przyjemnością słuchamy — odpowiedzieli obaj.

„W jeden obraz umijając to, co nam Opatrzność oglądać pozwoliła w Ojczyźnie Wskrzeszonej, możnaby powiedzieć, żeśmy byli obecni przy stworzeniu świata. Jak wówczas tak

Dzieła, broszury, książki zaproszenia ślubne, bilety
handlowe i biurowe, for- wizytowe, tabele, sprawo-
mularze, afisze, klepsydry, zdania, cyrkularze i t. p.

wykonuje szybko i dokładnie

Drukarnia Diecezjalna

Brzeska 4 — Telefon 26.

CZCIONKI NAJNOWSZYCH KROI.
WŁASNA INTROLIGATORNIA.
WYTWÓRNIA PIECZĘCI.

O ileby między zgłaszającymi się byli funkcjonariusze państwowi, zechcą to zaznaczyć w zgłoszeniu, a Komitet wykonawczy pielgrzymki będzie czynił starania u władz o uzyskanie dla nich urlopów.

Dalsze informacje co do terminu i sposobu przesyłania pieniędzy, co do starania się o paszporty i t. d., będą ogłoszone później.

Co mówi wielki Wódz o Lidze Narodów i jej zamysłach?

Wielka ankieta w sprawie Ligi Narodów ogłoszona w Revue Hebdo madeire kończy się exposé Marszałka Foch'a. Marszałek Foch uważa, że Liga Narodów nie posiada dwóch rzeczy:

a) konieczne jest, aby narody europejskie, które najbardziej są zainteresowane w utrzymaniu pokoju, rozporządzały w Lidze przewagą głosów;

b) aby Liga Narodów, miała do dyspozycji swej środki materialne, któreby zapewniały poszanowanie Jej decyzji, czy to w formie sił między narodowych, czy też w warunkach przewidywanych i w określonych ramach, siły pojedynczych narodowości któreby Liga mogła dowolnie rozporządzać.

Na zapytanie: „Czy Marszałek uważa, że Liga Narodów zdoła kiedyś ulżyć ciężarom militarnym poszczególnych krajów, zaprowadzeniem syste-

mu międzynarodowych gwarancji” — Marszałek odrzekł:

„Tak! Ale do tego potrzeba przede wszystkim, aby warunki wyżej wymienione, były wypełnione. Redukcja zbrojeń może być dopiero wynikiem gwarancji bezpieczeństwa, a gwarancje te będą bezcelowe, o ile państwa najbezpośredniej zainteresowane w sprawie utrzymania pokoju nie będą miały decydującego głosu w Genewie.

Koniecznym warunkiem rozbrojenia Francji jest rozbrojenie Niemiec. Otóż nie należy nawet marzyć o powierzeniu kontroli nad rozbrojeniem Niemiec Lidze Narodów:

1) Zanim inwentarz uzbrojenia niemieckiego i wykonanie całkowite klauzul traktatu, żądane przez aliantów, nie stanie się faktem dokonanym i skontrolowanym;

2) Zanim nie zostaną ustalone warunki i formy według których będą dokonywane badania Ligi Narodów, prawo to przewidział artykuł 213 traktatu Wersalskiego, lecz go nie sprecyzował

Wykonanie tego prawa rodzi problemy, których rozwiązanie jest niezbędne, pod groźbą że kontrola międzynarodowa stanie się iluzoryczną i tylko pozorną.

Marszałek Foch uważa: „że nic nie jest tak pożądane, jak zaprowadzenie panowania sprawiedliwości, że wojna jest wstrętnym zajęciem, że jest rzeczą okropną przelew krwi, i niszczenie bogactw krajów, i że należy dolożyć wszelkich wysiłków, aby nie dopuścić do takiego nieszczęścia. Ze Liga Narodów jest ideą szlachetną, czarującą, może być pełna moż-

i tu wszystko trzeba było uczynić z niczego. Jak wówczas tak i tu nad odmetem chaosu i nieładu stosunków unosił się duch wielki narodowego idealizmu, wspiewany w naszą duszę przez trójcę wieszczów porozbiorowych. I jak wówczas unoszący się nad wodami Duch Boży tylko stopniowo, okres za okresem, pokonywał chaos pramaterii gwiazdnych, tak i my również mogliśmy się jedynie stopniowo dźwigać na ten piedestał ładu, na jakim w tej chwili stoimy.

I przyznać trzeba, że praca postępowała w gorączkowym, przyspieszonym tempie. Rok po roku rozlegało się nowe, gromkie wołanie Króla-Ducha narodowego. Nie było wojska rzekł Duch Narodu: „Stać się!” i stało się wojsko, wojsko takie, że już dziś tylko chlubić się niem możemy. Nie było z początku ludzi u steru państwa, były krzesła ministerjalne do obsadzenia, nie było ministrów... — Rzekł Duch Narodu powtóre: „stań się!” — i stał się Sejm i Rząd, a wśród starców, nieodstępnych od każdego chaosu, wyszkolili się ministrowie, ministerja i urzędy i dziś już patrzy na nas Europa, jak na poważny Areopag mężów stanu, których zdanie i posunięcia znaczą wiele na szalach polityki światowej. Nie było

skarbu — rozkazał Duch Narodu: „stań się!” I stał się skarb.

Tu była owacja — zauważył przyrywając doktor. Przez kilka minut nie milkły okrzyki na cześć p. Grabskiego i prezydenta.

Obaj przecież podpisali edykty „Ducha Narodu”

Tak! Ograbił nas p. Grabski i za grabież narodu dla narodu zbiera jeszcze po dwóch latach owacje... wtrącił sentencjonalnie p. Gradomski.

A „Mucha” już zdążyła skonstruować projekt pomnika dla p. Grabskiego z napisem:

„Przełomowemu ministrowi Skarbu — Rodacy”.

Wstrzymał markę, wziął złoty. Potrząś Polskę „sankiuloty”.

„Atoli w tych poczynaniach — czytał p. Ożarowski dalej — główną siłą naszą okazało się to, żeśmy mieli Konstytucję, której pięciolecie dziś obchodzimy. Wojsko jest końcem i muskulaturą, urzędy systemem nerwowym, skarb krwią, ale w Konstytucji bije serce państwa. Ustalone tętno jej praw normuje życie i rozwój zdrowy całego organizmu. Z niej więc słusznie na pierwszym miejscu się cieszymy, nią się chlubiemy, jako najdemokratyczniejszym wyrazem z po-

*) sans culotte — bez spódnicy (franc.)

BAJKA KRYŁOWA

Świnia pod dębem.

Pod dębem stuletnim świnia się nażarła
żołędzi do syta, do samego gardła;
nażarła, pod nim legła, dobrze się wy-
[spala,
następnie, ślepie przetarłszy, powstała
i, nuże,
ryjem podrywać dębu podnoże.
— Drzewu szkodzisz wszak, szalona! —
urząśnie do niej z dębu wrona. —
Skoro obnażysz korzenie, ono
może ze swoją uschnąć koroną!
— A niech - tam sobie schnie!
Cóż to obchodzi mnie? —
odparła świnia wronie. —
Nie stoję wcale o nie:
nie pożaluję go, choć sto lat go nie będzie,
bylebym tylko miała tuczące mię żolędzie.
— Niewdzięczna! — przemówił do niej tu
żyjący od lat stu. —
Gdybyś ryj wzgórze wznieść na chwilę
[zdolna była,
odrazu-by ci w ślepie ta prawda zaświe-
[ciła,
że te, o któreś tak zazdrośna,
żolędzie na mnie rosną.

W tej świnii obrazek nieuka tu macie,
co łaje, zlorzezy nauce, oświacie,
a tego nie widzi w niewiectwa pomroce,
że sam on pożywa nauki owoce.

Przetłum.
Charix.

Sprostowanie. W bajce „Jeleń i Buhaj”, nr. 226, w. 6, opuszczono wyraz „wroga” (odważnie i zwycięsko wroga odeprzem); w 7, zamiast „jeden” p. b. jeleń.

liwości, lecz trzeba pozostawić czasowi i ludziom troskę o skonsolidowanie Jej, zanim będzie się można oprzeć wyłącznie na Niej, w sprawie utrzymania pokoju powszechnego.

Rokowania francusko-niemieckie.

PARYŻ (P.A.T.) — Omawiając otwarcie rokowań handlowych francusko-niemieckich Homme libre pisze: Francja nie zamierza bynajmniej ograniczać skali możliwości. Jest jednak rzeczą konieczną, aby Niemcy ujawniły prawdziwą wolę pokojową. Oeuvre zaznacza: Słowa von Hoescha wywarły dobre wrażenie. Chodzi o to, czy czyny Niemiec odpowiadają tym słowom, jakie wypowiedział ambasador niemiecki. Francja — zaznacza dziennik, — kierowana wielkodusznością rozpatrzy zapewne możliwość nowego skrócenia terminu okupacji zagł. Ruhry.

śród ustaw całego świata, zwłaszcza wobec dobiegającej do końca jej rewizji siłami najwybitniejszych naszych ekspertów prawa.

Lecz jeśli państwo, posiadając Konstytucję, przy jej pomocy ustala i wzmaga swe siły, to przeoczyć nikomu nie wolno tej prawdy życiowej, że siły te potysiąckroć urosną, jeśli każdy z obywateli państwa oprze swoje postępowanie na normach wytycznych ładu, któreby nazwać można jego własną, jego osobistą Konstytucją. Każdy Polak piastuje w swej duszy cząstkę Polski. I jeśli ta cząstka dobra narodowego, jeśli ten okrąg ojczysty, jeden z milionów, jego dusza, jego życie obywatelskie pograży się w nieładzie, wówczas bezład pocnie się wkradać w nasze granice. Dziś już nie możemy powiedzieć z punktu widzenia państwa: „Bezrządem Polska stoi” — ale niestety z przykrością stwierdzić musimy, że wiele dusz obywateli polskich stoi bezrządem. Z wyżyny więc mojego stanowiska, skąd głos idzie w najdalsze zakątki Ukochanej Ojczyzny, wołam, ażeby w Polsce nie było *dusz bez Konstytucji*.

A tuś go! Jest Kant i to nielada! zawołał doktor. Wygrana, panie inżynierze, ale tylko częściowa.

d. c. n.

Co niesie dzień?

Październik
4
SOBOTA

Dziś: Franciszka Seraf. w., Aurea p.
Jutro: 17. po świętk. Placyda m.
Wschód słońca 6.7
Zachód 5.29
Wsch. księżycy o g. 12.44
Zachód o g. 9.20

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Październik	godzina	wilgotność powietrza w m/m 700+	temperatura w stopniach Celsjusza	zachmurzenie niebieskie 0-10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
2	21	51,7	15,6	0	E - 4
3	7	51,3	11,8	0	E - 2
3	13	55,4	18,6	9	E - 2

Najwyższa temperatura w dniu 2 października wynosiła 20.4°C; najniższa wynosiła 12.0°C. Opadu nie było.

Z giełdy d. 210

Dolar	5,16
Funt angielski	23,09
Frank szwajcarski (100)	98,90
Frank francuski (100)	27,52
Frank belgijski (100)	25,18
Liry włoskie (100)	22,54
Korony czeskie (100)	15,50
Korony austriackie (100.000)	7,28
4% poz. prem. n. not., 6,61. 8% poz. zł.	5,60
6% poz. ser. II A. 0,87. 6% pożycz. dol. 3 20 zł. 4 1/2% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemińskiego — 5% listy M. 12.89. wart. I gr. czyst. złot. 3 zł. 45,45 gr. Za rubla złotego płacono 2 zł. 76 1/2 gr.	

Prezydent m. Włocławka p. August Krauze na własną prośbę został zwolniony z dotychczasowego stanowiska prezjenta.

Rada Miejska powierzyła obowiązki prezydenta miasta p. vice prezydentowi Gajzlerowi.

Staraniem Komitetu Tygodnia Lotniczego we Włocławku w niedzielę specjalnie uproszeni lotnicy będą rozrzucać z samolotu odezwy, traktujące o znaczeniu lotnictwa w obronie Rzplitej. Lotowi — turnie zakreślono szerokie ramy.

Czytajmy — idźmy. We Włocławku gości słynny „Uniwersal” Transformista p. B. Szczepański ze swoim zespołem - technicznym. Wystąpi w sztuce „Ludzie szczęścia” w 40-kilku najrozmaitszych postaciach. Dodać należy, iż mistrz Szczepański w ciągu kilkunastu sekund potrafi się przebrać gruntownie. I tak: widzimy naprzykład Kościuszkę, a za 5 sekund patrzymy na ks. Poniatowskiego lub kogś innego.

To mistrz Szczepański tak szybko się przebiera.

A jak podobny do postaci, którą przedstawia trudno uwierzyć.

Proszę wziąć fotografię naprz. Kościuszki, Kilińskiego lub królowej Jadwigi — zobaczymy czy to nie oni stoją przed nami na scenie. Będą oni mówili do nas!

Program bardzo bogaty. Wszyscy, którzy nie zobaczą, będą długo żalowali.

Piątek i Sobota — wieczory artystyczne, jakich Włocławek nigdy nie przeżywał.

„Polonia” pokaże dziś Włocławkowi to, czego nawet się on nie domyśla.

Brawo „Polonia” — powtarzamy!

Z Tygodnia Lotniczego we Włocławku. W niedzielę dnia 5 b. m. wyjadą samochodami w kilku kierunkach Panowie prelegenci, którzy mówić będą o potrzebie która jest dziś najaktualniejszym warunkiem naszego życia wolnego.

Przyjadą też specjalnie zaproszeni profesorowie — prelegenci naszych katedr uniwersyteckich. Mówić będą o groźnym nam niebezpieczeństwie ze strony wroga nam niemieckiej akcji międzynarodowej. Mówić będą o lotnictwie i gazach, które dziś są najgroźniejszą bronią w ręku naszym i obcym.

Program koncertu, który odbędzie się w dniu 5 X rb. o—godz. 8 wiecz. w sali Gimn. Ziemi Kuj. na rzecz „Tygodnia Lotniczego”.

Część I. 1. a) Marsz „Bacność” A. Brandta, b) Obrazek muzyczny „Młynarz i kowal” R. Eilenberga wykonana uczniowska orkiestra symfoniczna, 2. Bajka J. Słowackiego, wypowiedzie uczeń kl. V ej Malendowicz, 3. Wyjątek z II aktu op. Manru J. I. Paderewskiego odśpiewa p. Rejakomp. p. Bojakowski.

Część II. 4. a) Pieśń pogrzebowa z „Witolorady” St. Moniuszki, b) Serenada H. Marschnera, wykona Chór Tow. Wioślarskiego pod batutą p. Bojakowskiego, 5. Sonata Es dur Fr. Mazasa, w duecie skrzypcowym wykonają p.p. Kruska Niwiński, 6. a) „Nad Czeremoszem” Dumka i Kolomyjka A. Włóńskiego, b) „Hiawatka” N. Moret, wykona orkiestra symf. pod batutą p. Niwińskiego.

KRONIKA POLICYJNA.

Pociągnięto do odpowiedzialności. Petruła Józefa zam. we wsi Skuszewo gm. Szpetal i Krynickiego Józefa zam. przy ul. Leśnej Nr. 17 pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za opilstwo i awanturę uliczną.

— Kulańskiego Wacława zam., we wsi Ruda gm. Łęg Straszewskiego Feliksa zam. we wsi kapitulka, Aleksieńskiego Jana zam. przy ul. Długiej Nr. 19, Gaeznera Edmunda zam. przy ul. Wolności Nr. 29 pol. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za opilstwo.

Kradzież. U Gierki Edwarda zam. przy ul. Chłodnej Nr. 30 dokonano kradzieży wędlin i 2 złotych pierścionków. Dochodzenie prowadzi się.

Bójka. Przy ul. Stodólnej № 4 w czasie zabawy wynikła bójka. Wyśłani funkcjonariusze policji awanturników uspokoił i spisano odpowiedni protokół.

Znaleziony noworodek. Przy ul. 3-go Maja № II w branie znaleziono dziecko, płci męskiej, mające zaledwie kilka dni. Dochodzenie celem ujawnienia wyrodnej matki prowadzi się.

Wykrycie kradzieży. Pawłowski Józef i Mańkowski Józef zam. na wsi Łęg zameldowali o popełnionej u nich kradzieży kartofli i buraków. Policja sprawców wykryła.

Do odebrania. W komisariacie pol. jest do odebrania po udowodnieniu mały koziołek.

Z OKOLIC.

Z Lubienia. Z chwilą rozporządzenia władz państwowych, o zniesieniu handlu w niedzielę i święta, żydzi zmuszeni są dwa dni w tygodniu wstrzymać się od handlu, a że mimo licznych protestów przeciw prawu nie stało się zadość ich życzeniu, nie mogą przeboleć tego i stoją mściwie przy swoim. Pewien żydek, wstawiając w sobotę towary, jako dostawca, do sklepu kupca przeciwcijańskiego, został podpatrzony przez swoich i natychmiast oskarżony przed rabinem. Rabin, złapawszy go, w porozumieniu się z kahałem naznaczył mu karę w sumie 15 zł., jako zapłatę za zwałenie sabatu. W sprawach podobnych, odbył się w tych dniach w Warszawie liczny zjazd rabinów, gdzie, między innymi rabin nacisk, by sabaty były ściśle przestrzegane, a dla specjalnej kontroli uchwalono powyższą cząć członków z gmin żydowskich, którzybyśledzili wszelkie przekroczenia i pociągali winnych do sądów rabinatu. Oto przykłady. W naszym miasteczku sprzedaż mięsa wołowego pozostawała dotychczas wyłącznie w rękach żydowskich. Wskutek obecnego rozporządzenia, wykluczającego sprzedaż w niedzielę, każdy spożywca był zmuszony potrzebny ilość mięsa kupować już w piątek, co podczas ciepłych dni lata sprawiało pewne trudności. Aż nareszcie, odważył się jeden pan z pośród żeźników chrze-

ścijskich na sprzedaż mięsa wołowego obok wieprzowiny. Rezultaty były pomyślne. Odzydził on zaniebaną oddawna gałąź handlu, dając silny odpór, a co najważniejsze, pociągnie może przykładem swym innych za sobą, na drogę właściwą, co do której niektórzy żywią pewne jeszcze wątpliwości.

Wicek z Kujaw.

Od Redakcji.

Najwięcej przykrości sprawia bezsiność wobec zła, o którym się wie, że istnieje, a którego miejsce zamieszkania jest nieznanne. W takim wypadku trudną jest złą leć ukreślić... Od dłuższego czasu zauważyliśmy, iż bardzo często zwykłe przesyłki, nadawane na pocztę miejscowej, nie dochodzą do adresatów.

Najczęściej to się zdarza z zawierającymi gazety przesyłkami, na których widnieje znaczek pocztowy 5-cio lub 8-o groszowy.

Co się z temi przesyłkami dzieje, jakie one przeżywają koleje z chwilą, gdy wpadną w czeluście poczty, — trudno na to odpowiedzieć.

A dalej... Skarżą się nasi współpracownicy zamiejscowi, korespondenci i prenumeratorzy, iż często, bardzo często nie otrzymują pisma.

Bywają wypadki, że pod opaską, pod którą nadawca załącza np. 5 egzempl. jednego numeru pisma, adresat otrzymuje jeden lub dwa egzemplarze.

Bywają wypadki, iż w ciągu miesiąca zamiast 30 numerów wysyłanych regularnie, adresat otrzymuje dwa (dosłownie).

Gdzie szukać istniejącego, a bliżej nieznanego zła? Każda zanterpelowana poczta zapewnia o swej niewinności.

Niech więc właściwe czynniki, bliżej zainteresowane w tej kwestji zwrócą na to uwagę i coś w tym kierunku obmyślą i zrobią.

Nie kierujemy się w tej chwili jakowąś złą wolą czy uprzedzeniem, mówi tu przez nas poczucie porządku, którego chyba wszyscy pragniemy.

Dlatego prosimy bardzo o eksperytyzę zła istniejącego a bliżej, niestety, nieznanego.

Malowane wrota, ciele i wilczy dół

Powszechne rozbrojenie, wstręt do wojny, arbitrażowe załatwianie sporów między państwami, wzajemna gwarancja, są to malowane wrota.

Bardzo pożądane są wszelkie wysiłki, zmierzające do tego, by uniknąć w przyszłości przelewu krwi. Polska jest bardzo zainteresowaną powodzeniu tych wysiłków. Jednak zapatrzenie się w te malowane wrota i zbytne uleganie wrażeniom, jakie tak piękny widok wywołuje, może być dla Polski bardzo niebezpieczny.

Gdy Prezydent Rzpl. w jednej ze swych mów, wygłoszonych na Pomorzu, wspominał tylko o Polakach, którzy pozostali po za jej rubieżami, prasa niemiecka oburzyła się na imperializm polski, który sięga po za ustalone już granice.

Obecnie domagają się oni rewizji granic i wyrażają swoje pretensje do ziem polskich, stanowiących część nierozdzielnej Rzeczypospolitej.

Liga Narodów kokietuje rząd komunistów i mile witać ich będzie jako członków swoich, a więc tych, którzy mają załatwiać spory polubownie i wyrzekną się wojny. Ten przyszły członek pacyfistycznej Ligi organizuje obecnie napady na ziemie Rzeczypospolitej, formuje oddziały bandyckie, dostarcza im broni i kierownictwa, oraz udziela schronienia.

Biedna Gruzja, uznana przez członków Ligi za państwo niepodległe ginie od uderzenia Moskwy, przyszłych członków Ligi, która nie ma nic do powiedzenia dla obrony uciśnionego narodu. A jeżeli nawet znajdzie sło wa oburzenia, to niemniej nic nie uczyni dla obrony Gruzynów i niemniej z czującym uśmiechem przyjmie katów do swojego grona.

Nie jest to zachęcający obrazek do rozbrojenia i do poważnego brania faktu wzajemnej pomocy. Ten, który na serjo weźmie to, co jest dopiero hasłem, upodobni się do cielęcia wpatzonego w malowane wrota.

Są takie państwa, które łatwo zmusić do spełnienia zobowiązań. Są jednak takie, których nikt nie zmusi, a do nich należy czerwona Moskwa a w niedalekiej przyszłości — Niemcy.

Polska przez słabość rządu, przez nieudolność swojego przedstawiciela pozwala grzebać w swoich wnętrznościach, a nawet sama dla wykazania swego pacyfizmu robi ofiary ze swojej suwerenności i niema odwagi krzyknąć i uderzyć pięścią w stół, gdy ciągną Polskę do wilczego dołu.

Naród Polski musi się skupić i zdecydować i głośno zawołać na cały świat, że nie pozwoli na nowy rozbiór i to krzyknąć tak głośno, by usłyszały to nareszcie inne narody po przez głowy ich socjalistycznych przywódców, stojących na czele rządów, a wysługujących się dolarowi i funtowi.

Gaz. Por.

A. R.

Z KRAJU.

Reorganizacja Min. Reform Rolnych. Informujemy nas, że w ostatnich czasach odbywają się konferencje w Min. Reform Rolnych w sprawie ponownej reorganizacji tegoż Ministerstwa. Sprawa ma dotyczyć w pierwszym rzędzie Departamentu parcelacji i osadnictwa w związku z powierzonym Państwowemu Bankowi Rolnemu przeprowadzaniem podziału gruntów większej własności.

Zmiana traktatu handlowego polsko-francuskiego. W tych dniach wyjeżdża do Paryża w celu wzięcia udziału w pertraktacjach co do zmiany umowy handlowej polsko-francuskiej p. J. St. Okolski, przewodniczący Komitetu Celnego przy Min. Przemysłu i Handlu.

Redukcje w Min. Spraw Wewnętrznych. Z dniem 1 b. m. zwolniono w Min. Spraw Wewnętrznych 8 żeńskich sił kancelaryjnych. Redukcje te stoją w związku z przeprowadzaniem programem oszczędnościowym i były zarządzone na wniosek nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zamierzone są dalsze redukcje.

Podróż inspekcyjna ministra przemysłu i handlu. Wyjazd ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia do okręgów przemysłowych Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska Górnego i Cieszyńskiego nastąpi dnia 12 bm. Podróż potrwa kilka dni i poświęcona będzie zbadaniu szczegółowemu sytuacji i potrzeb przemysłu w tych okręgach. Panu ministrowi towarzyszyć będą pp. dyrektorzy departamentów Świętochowski oraz Dąbrowski.

Likwidacja „Dematu”. Termin ostatecznej likwidacji „Dematu” oznaczony został na dzień 1 grudnia rb.

Towar choćby najlepszy a niesprzedany chybił powołania, niesprzedana zaś, gdyż nieznaną pozostać musi rzecz niezareklamowana.

TELEGRAMY.

Przyjęcie protokołu o arbitrażu.

GENEWA, 2.X. (PAT) Protokół w sprawie arbitrażu i bezpieczeństwa przyjęto jednomyślnie, głosami 47 delegatów, obecnych przy głosowaniu. Nikt przytem się wstrzymał się od głosowania.

Mowa Brianda.

GENEWA, 3.X. Aby wysłuchać mowy Brianda, przyjechało mnóstwo osób, więc sala wczoraj pusta, dziś trzeszczała we wszystkich kątach, wobec napływu niebywałej liczby słuchaczy.

Briand mówił blisko godzinę i przez cały czas słuchano go z zapartym oddechem i najgłębszym napięciem. Nie sposób w krótkiej depeszy streścić to arcydzieło francuskiej sztuki krasomówczej. Wystarczy stwierdzić, że Briand w imieniu rządu francuskiego przyjmuje protokół bez zastrzeżenia, widząc w nim olbrzymi krok na drodze do pokoju. Briand jest przekonany, że Liga w ciągu jednego zaledwie miesiąca dokonała wspólnego dzieła i ludy będą jej za to wdzięczne. Francja—zakończył Briand—która wie co to jest groza wojny, gotowa szczerze współpracować w każdym dziele pokoju, w każdym wysiłku rozbrojenia, byle tylko zagwarantowano jej bezpieczeństwo.

Dzisiaj zrana wygłosił mistrzowską mowę delegat Grecji. Referent podał ogólną charakterystykę protokołu.

Zapisanych jest jeszcze do głosu kilkunastu mówców, mówiono więc o zwołaniu po tem posiedzeniu plenarnego zgromadzenia. W każdym razie zgromadzenie nie zapowiada żadnej niespodzianki, gdyż cały obecny skład będzie niewątpliwie nanowo obrany.

Propaganda bolszewicka w Rumunii.

BERLIN 3.X. Rps. Dziennik Rul podaje ciekawe rewelacje kampanji, przeciwrumuńskiej, prowadzonej przez rząd sowiecki.

Przedewszystkiem komisariat spraw zagranicznych stara się rozbić małą ententę i izolować Rumunię, wpływając odpowiednio na rządy czechosłowacki i jugosłowiański.

Po drugie, intensywnie prowadzone są przygotowania do utworzenia samodzielnej republiki mołdawskiej co ma ułatwić i spotęgować inicjatywę sowiecką w kierunku organizowania ruchów powstańczych i propagandy w krajach rumuńskich. Ośrodek tej propagandy będzie przeniesiony do Tyraspolu, co wpłynie znacznie na spotęgowanie się inicjatywy sowieckiej w tym kierunku.

Te kroki mają przygotować grunt dla agitacji rewolucyjnej na terytorjum Rumunii, która będzie kierowana przez centralę komunistyczną, znajdującą się w Wiedniu i złożoną z emigrantów rumuńskich, węgierskich i bułgarskich. Plan tej kampanji jest zatwierdzony przez komitet wykonawczy III międzynarodówki i na czele jej wykonania ma stanąć znany komunistą, Kollarow bułgar, sekretarz generalny III międzynarodówki z całym sztabem pomocników.

Dziennik berliński przytacza dalej listę nazwisk członków „komitetu czynu” i centrali wiedeńskiej, tudzież podział państwa rumuńskiego na sekcje

i okręgi, powierzone kierownictwu agitacyjnemu poszczególnych członków komitetu.

Poważna sytuacja w Indjach.

LONDYN 3.X. Pat. Jak donosi Daily News, do India Office i do kół angielsko-indyjskich w Londynie napływają wiadomości o „poważnej sytuacji w Indjach. Jak zaznacza dziennik we wspomnianych wyżej kółach wyrażają zdziwienie z powodu biernego zachowania się rządu.

Pożyczka dla Niemiec.

LONDYN 1-go października. (Pat.) Przedstawiciele amerykańskiego domu Morgana oraz Banku angielsk. odbyli dzisiaj dłuższą naradę z dr. Schachtem, prezydentem Reichsbanku w sprawie pożyczki dla Niemiec. Jutro odbędzie się narada z dr. Luthorem, ministrem finansów Rzeszy. Według informacji prasowych udział Ameryki w pożyczce określono ostatecznie na 100 milionów dolarów, udział zaś Anglii nie jest jeszcze ściśle określony, ma on jednak wynosić od 10 do 15 milj. ft. st.

O mowie Brianda.

PARYŻ (P.A.T.)—Dzienniki podnoszą uroczysty i historyczny charakter wczorajszego posiedzenia zgromadzenia Ligi narodów, oraz podkreślają owacyjne przyjęcie przemówienia Brianda. Dalej pisma podnoszą wybitną rolę, jaką odegrała Francja w dziele powstania protokołu w sprawie arbitrażu i bezpieczeństwa. Martin w sprawie tej zauważa, iż Francja będzie mogła z dumą powiedzieć, że była pierwszą, która protokół ten zaproponowała i pierwszą, która go podpisała.

Co pozerają bestje w Ogrodzie Zoologicznym?

Zarząd Ogrodu Zoologicznego w Berlinie ma niemały kłopot z przygotowywaniem codziennego obiadu dla swej zwierzęcej czeredy. Apetyty różnych zwierząt są tak różne a gusta tak odmienne, że „kuchnia” Ogrodu Zoologicznego nielada starań dołożyć musi, aby zaspokoić upodobania każdego swego pupilka.

Co i ile jadają poszczególne zwierzęta? Przypatrzmy się „menu” codziennemu berlińskiego „Zoo”.

Otóż czterech dorosłych mężczyzn nie skonsumuje tego, co zjada lew. Codzienna porcja króla zwierząt wyraża się w 5—7 kg. surowego mięsa. Inne drapieżniki zadawają się znacznie mniejszymi racjami. A więc lampart 3—4 kg. dziki kot abisyński Mungo, tylko 1 kg., hiena zjada normalnie 2 i pół kg., szakal do 2 kg., lis 1—1 i pół kg. mięsa surowego. Stosunkowo na 2 kg. mięsa maksimum.

Ogromnie niejednorodnym apetytem odznacza się biały niedźwiedź polarny; czasem tylko 2 kg. a czasem aż 4 kg. mięsa. Chleba zwierzę to nie lubi.

Wielce urozmaicone jest „menu” małp. Na śniadanie zupa mleczna na mące dobrze osłodzona, a dla niektórych gatunków nawet surowe jaja. Są jednak rodzaje małp, dla których największy przysmak stanowią świeżo bite jaskółki. Szympanś jada to samo co człowiek; mleko, chleb, mięso i dużo owoców. Wszystkie małpy oprócz śniadania nie dostają w ciągu dnia nic więcej; korzystają z liczących przysmaków, rzucanych im przez publiczność.

Lew morski jada tyleż, co i król puszczy, jednak zamiast mięsa—ryby. Antylopy, kozy, owce, lamy i wielbłądy, jadają najchętniej trawę, siano, a do tego pewną ilość „salaty” z buraków cukrowych. Wielbłąd potrze-

PRACOWNIA
SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH
WŁOCŁAWEK, PIEKARSKA 18
przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawieczyzny
: : : wchodzące : : :

Dr. med. Linke

b. lekarz zagranicz. Klinik choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe (oświeł. pęcherza, rozszerzenia, niemoc).
PRZYJMUJE OBECNIE
9 — 12, 3 — 5 i 6 — 7 1/2
ul. 3-go Maja 6, II.

buje do 15 kg. siana, lub 20 kg. trawy codziennie, zakrapiając ją 3—5 kubelkami wody. Wszystkie zaś zwierzęta raciczne, lubią szalenie sól.

Nienasyconym jest słoń. Olbrzym ten zjada codziennie 10 kg. buraków, do 8 kg. otrąb, tyleż owsa, 3 bochenki chleba, centnar siana—a do tego 8—12 kublów wody. Zato przysłowiowy żołądek strusia daleki jest od przeżucia takiej ilości jada.

Małeńki kolibr przepada za mieszaniną mleka skondensowanego, miodu pszczoelnego i maki. Wszystkie ptaki drapieżne dla wzmocnienia piór spożywają obok innych specjalów także nieco mięsa, najchętniej ze szczerów i świnek morskich.

Ryby drapieżne otrzymują na obiad małe rybki, wszystkie inne zaś gotowane mięso siekane i ślimaki. Raki jedzą mięso, surowe.

Olbrzymie węże jedzą obiad tylko 8 do 12 razy w roku. Składa się on jednak zawsze z niedużej świni lub 8—9 królików.

Odpowiedzi Redakcji.

Autorowi „Ostrzeżenia przed heretykami” z Lubienia Sprawę tę omówimy w piśmie przy pierwszej sposobności.

Autorowi artykułu „Ze spraw robotniczych”. Z artykułu skorzystamy wkrótce.

Korespondentowi naszemu w Dobrem. O zajściu, o którym Pan nam donosi pisaliśmy już w swoim czasie zaraz po otrzymaniu wiadomości z innego, przygodnego źródła.

Dodać możemy, iż niestety takie smutne fakty zdarzają się dość często. Otrzymałmy niedawno list, w którym autorka skarży się na podobne zachowanie się wobec niej jej pracodawcy. Holdujemy zawsze zasadzie; „Audiatu et altera pars” — czekamy przeto na wyjaśnienie z drugiej strony.

Autorowi „Moich spostrzeżeń.” Istotnie, choć całość pomnika przedstawia pewne piękno, to są też i strony, które nie przyczyniają mu blasku. Zdaniem nietyle naszym, ile prasy stołecznej, pomnik jest za „krępy” i za „przysadzisty”.

Na szczycie zaś jego widnieje coś, o czem trzeba dopiero przekonywać widza, iż jest to płomień oliwny.

Naszem zdaniem, lepiejby było, gdyby na szczycie stanął Bohater, choćby w Swojem popiersiu.

Przez to pomnik zyskałby na wysokości i treści.

Panu „Nieuważnemu”. Plaskorzeźba, wmurowana w pomnik, jest kopją plaskorzeźby, które w swoim czasie wykonał mistrz Lenartowicz, znany nasz poeta-liryk i ofiarował jako dar wdzięczności polskiej miastu Florencji.

Teraz, gdyśmy chcieli uczcić pamięć Bohatera, Florencja nadesłała nam właśnie odlew tej plaskorzeźby.

Ogłaszajcie się
w „Słowie Kujawskim”

KASZEL chrypkę, duszność usuwają oryginalne „Pastylki Belgijskie” z marką „kogut” a la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Kącik humorystyczny.

Z ulicy.

W Warszawie na Solcu gromadzą się przechodnie dokoła zamorusanego malca może pięcioletniego, wrzeszczącego w niebogłosey.

— Czemu płaczesz malutki?

— Bo się zgubiłem...

— A gdzie mieszkasz?

— Niee wiem....

— A jak się nazywasz,

— Niee wiem....

Podchodzi posterunkowy. W paru słowach poinformował się o wypadku, potem podchodzi do malca i głaszcząc go po lniano-jasnej główce, pyta:

— Słuchaj malutki. A do którego szynku twój tatuś zawsze chodzi?

— „Pod barylę”, naaa Furrmaafską....

WIERSZOKLETA.

Domorosłym naszym poetom.

Noc ponura osiadła skał olbrzymie

Na ziemi i na niebie smutno i ponuro.

Tak ponuro i smutno jak w duszy

Co siedział przy stoliku, temperował

On szukał nowych myśli w swej

Myśli, by je uwieńczyć nieśmiertel-

Lecz myśli te, przeczuwszy kąpiel

W ciasnej głowie poety osiadły ka-

On po błękitie niebios wieszczę oko

I pół wieszczego pióra w wieszczce

I w wieszczym kałamarzu wieszczczy

I dumał, dumał, dumał, — aż się

[toczył,

[usta włożył.

[nos umoczył,

[spać położył.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Adamski Feliks były felczer szpitala wenerycznego Ś-go Łazarza, przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska Nr. 13.

Profesor Roman Micewski, laureat konserwatorjum Krakowskiego, były uczeń profesora Labuńskiego, udziela lekcji gry na fortepianie według najnowszych metod. Wpisy codziennie od 3 do 5 popołudniu ul. Szpitalna 21.

Skradziono dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. Włocławek na imię Bronisława Dembińskiego.

Szukam domowej pracy, postugi — szyć — reperuję doskonale. Wiadomość w Redakcji.

Torebkę damską znaleziono na bulwarze. Prawa właścicielka po udowodnieniu otrzymała swoją zgubę w Administracji „Słowa”.

Zgubiono cenzurę b. uczenicy klasy V - ej gimnazjum im. M. Konopnickiej, Halny Stedleckiej za rok szkolny 1921.22. Znalazcę uprasza się o zwrot cenzury do Administracji.

Zginęła książeczka wojskowa na imię Wincenty Polanecki wydane przez P. K. U. Włocławek. Łaskawy znalazca zechce oddać do policji.

Zgubiono książeczkę wojskową Władysława Wardenckiego, wydaną przez P.K.U. Włocławek. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do policji.